# **Jak wygląda proces inwestycji wiatrowej i kto naprawdę go kontroluje?**

**Początek 2026 roku to moment, w którym wiele gmin ponownie przygląda się inwestycjom w odnawialne źródła energii. Rosnące koszty energii, potrzeba stabilnych dochodów samorządów i presja na rozwój lokalnej gospodarki sprawiają, że temat farm wiatrowych wraca do debaty publicznej. Jedno z najczęściej zadawanych pytań brzmi: kto właściwie kontroluje taki proces i na jakim etapie mieszkańcy mają realny wpływ?**

### **Inwestycja to proces, nie jednorazowa decyzja**

Budowa farmy wiatrowej nie zaczyna się od wbicia pierwszej łopaty w ziemię. To kilkuletni, wieloetapowy proces, w którym kluczową rolę odgrywają samorządy, instytucje państwowe oraz niezależni eksperci. Od momentu podpisania pierwszych umów dzierżawy gruntów do uruchomienia elektrowni mija zwykle około czterech lat.

Pierwszym etapem są analizy lokalizacyjne: techniczne, środowiskowe i planistyczne. Sprawdzane są m.in. warunki wiatrowe, odległości od zabudowań, uwarunkowania przyrodnicze oraz zgodność inwestycji z lokalnymi dokumentami planistycznymi. Bez spełnienia tych warunków projekt nie może być dalej procedowany.

### **Decyzja środowiskowa i rola niezależnych instytucji**

Jednym z kluczowych momentów jest uzyskanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Poprzedza ją co najmniej roczny monitoring przyrodniczy, obejmujący m.in. ptaki i nietoperze. Dokumentację ocenia Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska – organ niezależny zarówno od inwestora, jak i od gminy.

Jednym z kluczowych momentów jest uzyskanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Poprzedza ją co najmniej roczny monitoring przyrodniczy, obejmujący m.in. ptaki i nietoperze, a także szczegółowe analizy potencjalnych oddziaływań inwestycji na otoczenie. W ramach tego etapu wykonywane są również modelowania akustyczne, które pozwalają ocenić poziom hałasu na etapie eksploatacji i zweryfikować, czy spełnione zostaną obowiązujące, restrykcyjne normy ochrony środowiska.

Dokumentację ocenia Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska – organ niezależny zarówno od inwestora, jak i od gminy. To na tym etapie eliminowane są lokalizacje, które mogłyby kolidować z cennymi siedliskami, trasami migracyjnymi zwierząt lub powodować przekroczenia dopuszczalnych poziomów oddziaływań na mieszkańców. Bez pozytywnej decyzji środowiskowej inwestycja nie może przejść do kolejnych etapów.

### **Samorząd ma głos**

### Równolegle toczy się proces planistyczny po stronie gminy. Elektrownie wiatrowe mogą powstać wyłącznie tam, gdzie rada gminy uchwali odpowiednie zapisy planistyczne – w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego lub w procedurze zintegrowanego planu inwestycyjnego. Są to decyzje podejmowane publicznie, w drodze uchwał, po konsultacjach i dyskusjach.

– *Inwestycje wiatrowe należą do najbardziej kontrolowanych projektów infrastrukturalnych. Każdy etap – od planowania po eksploatację – podlega weryfikacji przez niezależne instytucje, a samorząd i mieszkańcy zachowują realny wpływ na to, czy i w jakim kształcie taka inwestycja może powstać* – podkreśla Kaja Sawicka, Dyrektor Projektów OZE w EnercoNet.

### **Pozwolenie na budowę i nadzór techniczny**

Po zakończeniu procedur środowiskowych i planistycznych inwestor występuje o pozwolenie na budowę. Projekt techniczny podlega weryfikacji administracyjnej, a sama realizacja inwestycji odbywa się pod nadzorem inspektorów budowlanych.

Po uruchomieniu farmy elektrownie objęte są ciągłym monitoringiem technicznym, regularnymi przeglądami oraz obowiązkiem dotrzymywania norm hałasu i bezpieczeństwa. Nowoczesne instalacje umożliwiają także czasowe wyłączanie turbin w szczególnych warunkach.

Kontrola nad inwestycją nie kończy się jednak w momencie jej uruchomienia. Już na etapie planowania określany jest również scenariusz zakończenia eksploatacji, tak aby po latach funkcjonowania infrastruktura nie stała się problemem dla gminy czy właścicieli gruntów.

### **Co dzieje się z farmą wiatrową po zakończeniu jej pracy?**

Farmy wiatrowe projektowane są z myślą o pełnym cyklu życia inwestycji. Po zakończeniu okresu eksploatacji, trwającego zazwyczaj kilkadziesiąt lat, inwestor ma obowiązek zdemontować turbiny oraz infrastrukturę techniczną, a następnie przywrócić teren do stanu sprzed inwestycji.

Fundamenty są usuwane do ustalonej z właścicielem gruntu głębokości, elementy stalowe i kompozytowe trafiają do recyklingu lub ponownego wykorzystania, a grunty mogą wrócić do wcześniejszych funkcji, np. rolniczych. Co istotne, obowiązek likwidacji instalacji oraz poniesienia związanych z tym kosztów spoczywa na inwestorze i jest zabezpieczony formalnie już na etapie realizacji projektu. Oznacza to, że po zakończeniu pracy elektrowni gmina ani właściciele gruntów nie pozostają z infrastrukturą ani kosztami jej usunięcia.

### **Co to oznacza dla regionu?**

Dla wielu gmin inwestycje w OZE są dziś nie tylko elementem transformacji energetycznej, ale również realnym impulsem dla lokalnej gospodarki. Etap przygotowania i budowy oznacza zlecenia dla lokalnych firm, a po uruchomieniu – stabilne, wieloletnie wpływy podatkowe, które zwiększają możliwości finansowania inwestycji infrastrukturalnych, edukacyjnych czy społecznych.

Dobrym przykładem jest gmina wiejska Darłowo, gdzie farmy wiatrowe funkcjonują od lat. Jak pokazują dane samorządowe, roczne wpływy z podatków od turbin sięgają tam około 8 mln zł, co stanowi blisko 10 proc. dochodów gminy. Środki te pozwoliły m.in. zabezpieczać wkład własny do kolejnych inwestycji oraz poprawić stabilność budżetu. W dłuższej perspektywie przełożyło się to także na wzrost pozycji gminy w ogólnopolskich rankingach zamożności samorządów.